MUZYKA KOŚCIELNA.

WYDAWNICTWO

poświęcone Przewielebnemu Duchowieństwu, PP. Organistom, Nauczycielom i miłośnikom muzyki liturgicznéj.

Muzyka kościelna wychodzi miesięcznie. Przedpłata wynosi z przesyłką w Niemczech rocznie 3 m. 20 fen. w Austryi 2 zlr., w Rosyi 2 rs. — Przedpłatę przyjmuje Administracya „Muzyki kościelnéj" (Jarosław Leitgeber w Poznaniu).

Rok XVII. Poznań, za maj 1897. Nr. 5.

Słówko o litaniach
i sposobie ich odmawiania lub śpiewania.

Pod powyższym tytułem czytamy w nrze 18 „Przeglądu katolickiego" artykuł X. F. K. z Lublina, w którym podany jest najpierw krótki pogląd na rozwój historyczny litanii, na ich znaczenie i stanowisko w nabożeństwie kościoła katolickiego, następnie stawia autor artykułu pytanie: czy sposób śpiewania litanii loretańskiej, według wprowadzonej przez niektórych kapłanów podczas majowego nabożeństwa melodyi tak zwanej ostrobramskiej. w której po prześpiewaniu dwóch tytułów do Matki Boskiej śpiewa się jedno wezwanie błagalne: módl się za nami, jest zgodny z przepisami liturgicznemi?

Odpowiedź autora brzmi:

Jeżeli weźmiemy pod uwagę: że do charakterystycznej cechy modlitwy błagalnej, jaką jest litania, należy częste powtarzanie wezwań o zmiłowanie, pośrednictwo, modlitwę, jak: „elejson," usłysz nas, przyczyń się, módl się za nami, którym odpowiadają stósowne tytuły albo epitety, przydawane osobom, do których się litania zanosi; że ten sposób odmawiania litanii właściwy jest tego rodzaju modlitwie, jak to widać z historycznego poglądu na początek i rozwój litanii, czego też dowodzi jej forma, przez Kościół przepisana, jaka się w rytuale rzymskim zawiera; że ś. Kongregacya Obrzędów dekretami wyżej przytoczonemi zakazała czynić zmiany w litanii przez dodatki lub skrócenia w tekscie przez Stolicę św. zaaprobowanym, a w regulaminie dla muzyki kościelnej przez tęż św. Kongregacyą na dniu 24 września 1884 do biskupów wszystkich dyecezyi włoskich wydanym, wzbroniona jest wszelka muzyka, w której słowa tekstu choćby w małej tylko cząstce są opuszczane, poprzestawiane, porozrywane, zbytnio powtarzane i nader mało zrozumiałe; że w takim stanie rzeczy wszelkie skrócenia dokonywane w litanii loretańskiej w czasie publicznego jej odmawiania lub śpiewania, jak np. do dwóch tytułów Matki Boskiej, którym, według przepisu kościelnego, dwa odpowiadać winny błagalne wezwania, — użycie jednego tylko poczytać należy za zmianę przeciwną duchowi Kościoła katolickiego i samowolnie dokonaną wbrew wyraźnym przepisom liturgicznym w formie modlitwy, dawnością i najwyższą w Kościele powagą uświęconej. *X. F. K.*

Na powyższe wywody czcigodnego autora zgodzić zupełnie się nie mogę. Zdaniem mojem można łączyć dwie, nawet trzy inwokacye w jednę całość i dopiero po drugiej lub trzeciej śpiewać ora pro nobis — lub módl się za nami. Takiej praktyki byłem częstym świadkiem w kościołach wiecznego miasta. Taka praktyka rozpowszechniła się dzisiaj w całych Niemczech, zwłaszcza nad Renem. Niewłaściwą by ona była przy śpiewaniu litanii choralnej, tj. na 1 głos, gdy zaś chodzi o litanie kilkugłosowe, to najlepiej brzmią litanie takie, gdy po 3-krotnej inwokacyi, wygłoszonej przez śpiewaków na chórze, cały lud odpowie unisono: „módl się za nami.“ Dla kompozytora nastręcza się w tym razie daleko szersze pole do rozwinięcia dostatecznego myśli muzycznej, do rozprowadzenia harmonii i do ujęcia ustępu z trzech inwokacyi złożonego w pewną zaokrągloną, estetycznie wygładzoną całość, co przy jednej inwokacyi rzadko i to tylko nadzwyczajnym talentom udać się może.

Posłuchajmy kilku powag w tej sprawie: X. Witt[1]) pisze: „Sposób śpiewania trzech inwokacyi na chórze i odpowiadania następnie tj. choralnie ma za sobą starą praktykę rzymską. Nie pochwalam tego zwyczaju, ale i porzucić go nie chcę.“ X. Kruczek[2]) tak się wyraża: „Zdaje się, iż wolno jest śpiewać zaraz po sobie dwie lub trzy inwokacye i potem dopiero śpiewać „ora pro nobis.“ Przynajmniej nie znam przepisu, któryby ten w Rzymie ogólnie rozpowszechniony zwyczaj usuwał lub ganił.“ Także i X. Haberl w ostatniem wydaniu swego cennego „Magister choralis“[3]) żąda tylko, by przy śpiewie choralnym litanii tj. jednogłosowym po każdej inwokacyi odpowiedź następowała, zostawia zaś swobodę łączenia kilku inwokacyi w jednę całość muzyczną przy śpiewie kilkugłosowym, zwłaszcza, gdy lud chórowi na dole odpowiada. *X. Surzyński.*

Związek Towarzystw organistowskich.

Zwyczajne posiedzenie zarządu Związku odbyło się w Poznaniu dnia 2 czerwca rb. Zebrali się wszyscy członkowie zarządu. Zagaiwszy posiedzenie, X. Patron poprosił sekretarza o przeczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia w dniu 10 marca r. b. Po przyjęciu i podpisaniu protokółu, radzono najpierw nad wnioskiem Towarzystwa krotoszyńskiego, dotyczącym ustanowienia organmistrza dyecezyalnego, któryby z ramienia Wysokie Władzy Duchownej rewidował regularnie organy po kościołach i donosił Rządzcom kościoła o najkonieczniejszych przynajmniej reparacyach, prócz tego radzono nad drugim wnioskiem tegoż Tow., dotyczącym zabranych organistówek, t. j. ról, z których dochód dawniej należał do organistów. Uradzono wstrzymać się z poruszeniem kwestyi rewizora organów tak długo, aż w dyecezyi nie osiedli się organmistrz, mogący wykazać się odpowiedniemi kwalifikacyami i wiadomościami.

[1]) „Fliegende Blätter“ etc. r. 1881, str. 70.
[2]) „Die Kirchenmusik nad den Wissen der Kirche.“ 1889, stx. 207.
[3]) „Magister choralis,“ wyd. 11. 1896, str. 151.

Delikatną sprawą organistówek zabranych zarząd obecnie jeszcze zająć się nie może, — poleca się każdemu organiście z osobna porozumienie się wprost z zarządem, a ten ostatni będzie się starał sprawę, o ile się da, wyjaśnić.

Przystąpiono następnie do najważniejszego punktu porządku dziennego tj. do obmyślenia sposobu na urządzenie kasy pogrzebowej dla organistów. Po długich obradach postanowiono nie układać osobnego statutu dla tejże kasy i nie ściągać pewnej kwoty po każdym wypadku śmierci członka, lecz wnieść na walnem zebraniu, mającem się odbyć dnia 2go września rb., by każdy członek do towarzystwa należący zamiast 1 mrk. płacił 2 m., z których 50 fen. pozostanie w kasie towarzystwa dekanalnego, a 1,50 mrk. odesłane zostaną do kasy Związku. Ze złożonej rocznie sumy taż kasa Związku wypłacać będzie na pogrzeb odpowiednią do wysokości wpłaconych składek, sumę np. 30 mrk. Na w. zebraniu będzie, stósownie do powyższego projektu, zmieniony statut Związku.

Wspomniane wyżej walne zebranie ma się odbyć w Gnieźnie, celem uczczenia jubileuszu św. Wojciecha, patrona Związku. Porządek obrad tegoż zebrania później ogłoszony zostanie.

Zastanawiano się w końcu nad urządzeniem kursu dwutygodniowego dla organistów. Zrazu nic jeszcze w tym względzie nie postanowiono, poproszono jednak Xiędza Patrona, by sam miejsce i czas dla kursu oznaczył i w pismach ogłosił.

Po wyczerpnięciu porządku dziennego zamknął X. Patron posiedzenie.

Kemblowo, dnia 30 kwietnia 1897.

Zebranie Tow. organistów odbyło się w Wolsztynie w dniu 27 kwietnia rb., które zagaił prezes p. Wojciechowski. Porządek obrad był następujący: 1) zagajenie, 2) przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3) wykład o jutrzni przez prezesa, 4) śpiew z powodu małej liczby członków wypadł, 5) prezes p. Wojciechowski wniósł, aby przyszłe zebranie, dla wygody członków, odbyło się w Przemencie w miesiącu sierpniu.

W końcu przedłożono projekt założenia kasy pogrzebowej, podany przez zarząd Związku, i uchwalono, że kasa Towarzystwa 50 fen. od członka do kasy Związku płacić będzie. Obydwa wnioski zgodnie przyjęto. Na tem obrady skończono.

Wawrzynkiewicz,
sekretarz i skarbnik.

(Działo się w Śremie dnia 29 kwietnia 1897 r.)

Na dzisiejszem posiedzeniu, które zagaił p. Kozłowski, przedstawiając X. Zakrzewskiego jako przewodnicząc., przeczytano protokół z ostatniego posiedzenia w dniu 26go sierpnia r. z. i sprawozdanie z całego roku. Nastąpiło sprawozdanie kasowe, poczem przeczytano listy członków, którzy się nie stawili.

Zebrani członkowie zastanawiali się nad wnioskiem pana Henkego z Wirów, dotyczącym założenia kasy pogrzebowej dla organistów, należących do Związku. Uchwalono, że członkowie Towarzystwa śremskiego płacić będą rocznej składki do kasy pogrzebowej najmniej 50 fen. bez względu na jakikolwiek wypadek śmierci. W razie zaś śmierci którego z członków dopłacać

będą również po 50 fen. Wniosek p. Henkego został przyjęty i zobowiązywać będzie od czasu, gdy walne zebranie Związku do niego się przychyli i go potwierdzi.

Zebranie ubolewało nad opieszałością członków, z których się tylko pięciu stawiło, a jako szósty przyjęty został pan Kajetan Donajski z Wieszczyczyna. X. Zakrzewski został członkiem honorowym. Listownie zgłosił się i przyjęty został na członka p. Ulmann z Wielkiego Strzelca. Towarzystwo liczy więc od dzisiaj dziewięciu członków czynnych i dwóch honorowych. Po załatwieniu niektórych spraw X. przewodniczący posiedzenie solwował.

L. Kociałkowski, sekretarz.

KORESPONDENCYE.

Maków, 10 kwietnia 1897 r.

Śpiewy kościelne były tu dawniej uprawiane i doskonale wykonywano, ale nie liturgiczne, lecz w ostatnich ośmiu latach śpiew ten upadł zupełnie, tak że śpiewał tylko sam organista utwory przeważnie polskie.

Pan Wincenty Rostkowski zaraz po objęciu posady organistowskiej zreformował chór choć nie liczny, złożony z 7 sopranów, 4 altów, 4 basów i 3 tenorów, ale wytrwały i zamiłowany w śpiewie. Z początku trudno nam szło, ale nie upadaliśmy na duchu i ćwiczyliśmy się starannie, a pracy naszej Bóg dopomagał, gdyż przez ten rok pierwszy śpiewamy już niezgorzej utwory następujące: „Missa quarta,“ M. Haller, na 2 głosy, „Missa in honor. S. Mariae Magdalenae,“ X. Surzyński, 2-gł., „Missa in hon. S. Joannis Baptistae,“ J. Singenberger, 3-gł., Missa „Tota pulchra es Maria,“ J. Molitor, 4 gł. miesz., Missa „Te Deum laudamus,“ Joh. Diebold, 4 gł., Missa „Dominicalis I,“ J. Mitterer, 3-gł., Dwie msze choralne I, M. Dominicae II in Quadragesima, Introit, Offertorium i Communio recytujemy z „Organum Comitans ad Missale Romanum“ X. Haberla, a niektóre śpiewamy na 4 gł.: Edenhofera, Stehlego, Witta i innych. Motety śpiewamy: O bone Jesu Palestryny, 4-gł., Ave Maria X. Witta, 4-gł., z g-dur., Ave mundi X. Gorczyckiego, 4-gł., O quam amabilis X. Surzyńskiego, O esca viatorum X. Surzyńskiego 2-głosowe, Panis Angelicus Casciolini, 3 męzkie głosy, Caecilia famula tua, 3 męzkie gł., X. T. Kowalski. Nieszpory „in festis B. M. Virginis,“ X. J. Surzyński, falso bordone 4-gł. Hymn w nich „Ave Maria,“ 4-gł., Casparo Ett. Salve Regina, 2-gł., Fr. Koenen, Ave regina coelorum M. Surzyński. Nieszpory „do Confessoribus non Pontificibus,“ 4 gł., Oswald Joos, op. 14, na wielkanoc jutrznia „Surrexit,“ invitatorium 4-gł. i psalmy falso bordone J. Furmanik, Regina coeli X. Surzyński, Asperges me, 3 męzkie gł., X. J. S.

Śpiewy te tak stosujemy: we większe święto śpiewamy mszę 4-głosową, w mniejsze 3 lub 2-głosową, gdy wypada o niedzieli, to mszę choralną unisono.

Śpiewak.

LITERATURA.

— *Missa Requiem* pro una vel tribus vocibus Alto, Tenore & Basso cum organo. (?) Composuit Stephanus Dajczmann, organoedus in Ec-

clesia S. Josephi (olim PP. Carmelitarum). Cena 50 kop. Varsoviae Bibliopeleum (?) Gebethner & Wolff.

„In magnis voluisse sat est.“ Wystarczy, gdy ktoś jakąś wielką rzecz chciał zrobić, powiedział Propercyusz. Aksyomat powyższy możnaby zastósować do p. Dajczmana. Miał szczerą wolę napisania mszy rekwialnej na trzy głosy niższe rzecz sama w sobie trudna, bo łatwiej pisać na cztery, niż na trzy głosy. Ale też na dobrej jego woli się skończyło, bo to co napisał — „wielkiem“ nazwać nie można.

Z tytułu powyższego zdawałoby się, że msza jest z organami, tymczasem prócz małej czterotaktowej preludyjki na początku Introitu, nigdzie nót dla organów nie widzę.

Zamiast „Introitus“ pisze autor Kyrie, zamiast „Sekwencya“ pisze Graduale. Cała sekwencya p. Dajczmana składa się z trzech zwrotek, z których dwie, jako mające charakter opisujący, nie zaś błagający, opuścić było można. Gdzież się podziała reszta zwrotek, które, stósownie do przepisów liturgicznych, koniecznie śpiewać trzeba?

Sanctus i Benedictus złączono w jednę całość. Nie wolno tak czynić! Benedictus musi po podniesieniu być śpiewane. To samo powiedzieć wypada o Agnus Dei i Komunii. Ta ostatnia śpiewa się dopiero „post sumptionem Sanguinis,“ tj. po spożyciu przez kapłana Krwi Przenajświętszej.

Układ muzyczny mszy grzeszy jednostajnością, brakiem polotu fantazyi słabem opracowaniem harmonicznem i nieprawidłowem prowadzeniem głosów.

Najelementarniejszym prawom harmonii w śpiewie „a capella“ sprzeciwiają się następujące akordy kwartsekstowe:



Interwalu zmniejszonej kwinty (trzytonu) z dołu w górę (g-des), np. przy wyrazie „signifer,“ str. 5, w śpiewie kościelnym się unika.

Te i tym podobne usterki nie polecają chórom naszym powyższego utworu.

ROZMAITOŚCI.

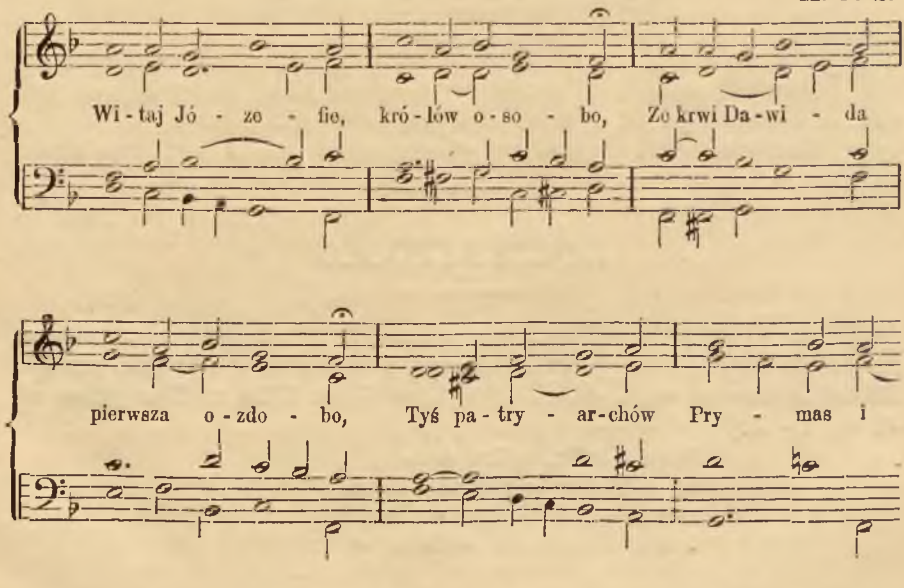
— *Przegląd katolicki* podaje w nrze 11 rb. następującą pieśń do św Józefa, odnalezioną przez śp. hr. Aleksandra Przezdzieckiego w książce pod tyt. „Pieśni nabożne na święta uroczyste,“ wyd. we Wilnie 1750 r. Może podana niżej melodya będzie stósowna.

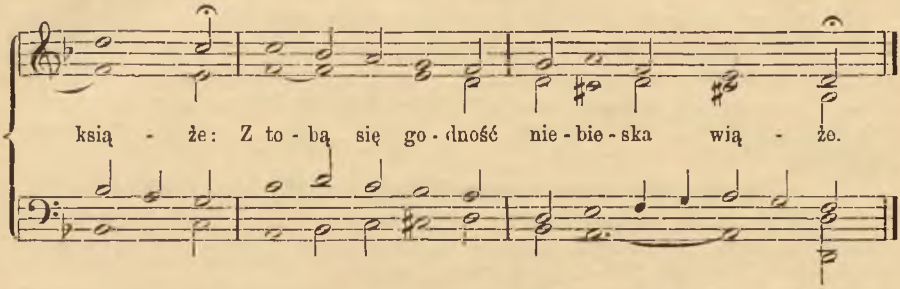
Witaj Józefie, królów osobo,
Ze krwi Dawida pierwsza ozdobo,
Tyś patryarchów Prymas i Książe:
Z tobą się godność niebieska wiąże.

Ciebie Bóg Ojciec ojcem mniemanym
Obrał nad Synem z Maryi danym;
Duch święty zjawił rószczką zieloną
W najczystszych ręku cudem krzewioną,
Dziw niebu, ziemi, Tobie wesele,
Że w ręku zawsze Bóg w ludzkiem ciele:
Jezus ochoczy na twe rozkazy,
Rzutka Marya bez swej urazy.
Anielskie chóry Ci usługują,
Gdy tajemnice Boskie zwiastują.
Święci zaś w niebie, gdy wspominają
Józefa Imie, głowy skłaniają.
Szczęśliwyż komu Józef Patronem;
W kłótniach, w kłopotach jego opieka
W życiu, przy śmierci broni człowieka.
O Ojcze święty cnót i lat pełny,
Ja zastarzały w grzechach śmiertelny
Zbrodzień do Ciebie ręce podnoszę.
Bądź mi Patronem z serca Cię proszę.
Boski Piastunie bądź mi piastunem
Ciała i duszy bądź opiekunem:
Po Bogu szukam twojej opieki,
Bym Boga wielbił w niebie na wieki.
Jezu, mój Jezu, dla Ojca Twego
Ratuj mą duszę, zbaw mnie grzesznego.
Nadzieja nieba w Was bezprzestanna,
Marya, Józef, Joachim, Anna.

(Dawna pieśń do św. Józefa).

X. J. S.





— *Kurs sześciotygodniowy* dla kandydatów organistowskich i dyrygentów kościelnych, na wzór metody konserwatoryum dla muzyki kośc. w Ratyzbonie, urządzony zostanie w Tarnowie, w Galicyi, na początku sierpnia r. b. W program nauki wchodzą: śpiew ludowy i figuralny, chorał gregoryański, gra na organach, harmonizacya pieśni i chorału, oraz wprawianie się w dyrygowaniu starych i nowych kompozycyi kośc. — Przyjęci być mogą także kandydaci z Królestwa i W. Ks. Poznańskiego. — Bliższych wiadomości udzieli kierownik kursu Stefan Surzyński, dyrygent chóru katedr. w Tarnowie.

— *Dnia 28 stycznia rb.* w salach warszawskiego Towarzystwa odbyła się sesya sekcyi muzyki kościelnej. Na tej sesyi postanowiono jednemu z uczniów, p. Sylwestrowi Zychowiczowi, wydać świadectwo. Oprócz tego postanowiono otworzyć kurs trzeci, a to z tego powodu, iż obecnie wstępujący uczniowie są tak słabo przygotowani, iż nie mogą w ciągu dwóch lat wyrobić się choćby tylko na znośnych organistów. To też zarząd sekcyi kościelno-muzycznej, nie chcąc narażać opinii szkoły przez dawanie świadectw nieumiejętnym uczniom, postanowił od wakacyi otworzyć kurs trzeci. Obostrzono także wymagania od nowowstępujących kandydatów, a mianowicie: ten, kto chce wstąpić do klasy organowej, będzie musiał grać wszystkie gamy i przynajmniej dwa kajety etiud Lütschga.

— *W roku bieżącym,* podobnie jak w latach poprzednich, u grobu Chrystusa Pana w wielki piątek wiecz. X. prof. L. Moczyński urządził w katedrze włocławskiej śpiewy religijne, biorąc w program najsłynniejsze utwory klasyczne.

Program ten obejmował dwie części, z których pierwsza (chór mieszany) wykonała cztery utwory: 1) X. Surzyńskiego „Każda żyjąca dusza,“ 2) I. Schildknechta „Meditabor,“ 3) M. Zieleńskiego „Adoramus te Christe,“ 4) X. Gorczyckiego „Sepulto Domino.“

Druga (chór męzki) tyleż przedstawiła utworów, a mianowicie: 1) K. Etta „Domine convertere,“ 2) Orlanda di Lasso „Adoramus te Christe,“ 3) Palestryny z lamentacyi „Incipit oratio Jeremiae prophetae,“ i 4) X. Hallera „Panis angelicus.“ Wykonanie było pod każdym względem wyborne i uwidoczniło postęp chóru, który z każdym rokiem nabiera więcej siły i doskonałości, przynosząc zaszczyt i prawdziwie zasłużoną chwałę talentowi swego twórcy i kierownika.

— *Oryginalny napis* czytać można na grobie zmarłego roku 1710 J. Thielena, dyrygenta chóru na dworze księcia trewirskiego:

Musicus hic jaceo suspiria moesta trahendo,
Qui feci modulis omnia laeta meis.
Saepius allegro lusi, jam ludo piano
Morales igni purificando notas.
Pio me „qui transis“ duo da suspiria tantum:
Dic, pácem tibi dent astra benigna suam.

Po polsku brzmi napis ten mniej więcej jak następuje:

Byłem muzykiem, teraz leżę tu smutnie wzdychając, Podczas gdy dawniej wszystko melodyami swemi rozweselałem. Często grałem allegro, teraz gram piano, oczyszczając w ogniu złe noty (tj. cierpiąc w czyścu kary za grzechy). Pobożny przechodniu westchnij za mnie i mów: niech Ci niebo da wieczny odpoczynek.

— *Pewna nauczycielka muzyki,* zmarła niedawno w Louisville w Ameryce, wyraziła przed śmiercią życzenie, by ją pochowano w jej fortepianie. Spełniając ściśle dziwne nieco życzenie umierającej, pochowano nieboszczycę zamiast w trumnie we fortepianie, wysłanym białym atłasem.

(List otwarty do Pp. Kompozytorów).

Wielmożny Panie!

W naszej literaturze muzycznej uczuwać się daje dotąd brak podręczników, obejmujących preludya na organy.

Chcąc temu zaradzić, postanowiłem co pewien czas wydawać seryami zbiór preludyów i dotąd opracowałem oraz wydałem już dwa zeszyty. Ośmielam się wyrazić przekonanie, że Wny Pan, uznając wydawnictwo takie za pożyteczne, nie odmówi mu swego poparcia i współpracownictwa i dla tego udaję się z uprzejmą a gorącą prośbą do Wgo Pana, by raczył do tego zbioru ofiarować jaki własny utwór na organy, który w następnej seryi mógłby być pomieszczony.

Dla wydawnictwa będzie to ozdobą, a ofiara Wgo Pana będzie przysługą dla naszego społeczeństwa, które pozbawione własnego zbioru preludyów, karmione bywa wydawnictwami niemieckiemi.

Z najgłębszem poważaniem

Stefan Surzyński,

dyryg chóru kat w Tarnowie — wydawca prel.

Na liczne zapytania donosimy, że „Muzyki kościelnej“ oddajemy dawniejsze roczniki, o ile zapas starczy, po **zniżonej cenie**:

Rocznik VIII (1888) i **IX** (1889). Gazetkę i małe dodatki nutowo razem za **3 marki = 1 rs. kop. 50 = 2 fl.**

Rocznik X (1890) i **XI** (1891) obejmujące prócz gazetki i małych dodatków nutowych Wielki Tydzień, dajemy razem za **6 mrk.** (**3 rs = 4 zlr.**)

Rocznik XII (1892). Gazetka oraz dodatek nutowy: „Musica ecclesiastica“ nr. 1—12 **2 mrk. = 1 rs. = 1 fl. 25 ct.**

Rocznik XIII (1893.) Gazetka oraz dodatek nutowy: „Musica ecclesiastica“ nr 13—22 **2 mrk. = 1 rs. = 1 fl. 5 ct.**

*** Na porto osobno prosimy dołożyć 50 fen. = 30 cent. = 30 kop. ***

Redaktor i nakładca ks. dr. Józef Surzyński, Proboszcz w Kościanie (Kosten in Posen).
Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu ul. Wilhelmowska 8.